

Kacze jaja.

Hi! Ależ panika wybuchła Poznaniu i okolicach po wyborze na Urząd Prezydenta RP Lecha (A może Jarosława? Kto wie?) Kaczyńskiego. Wprawdzie wynik wyborów w samym Poznaniu był dla nowego prezydenta miażdżący, ale nie wystarczyło to, aby zablokować jego zwycięski pochód do pałacu namiestnikowskiego. Nie spodobało się to w Poznaniu. Oj, nie! Ilość ludzi załamanych, oburzonych i zniesmaczonych tym wyborem zdumiała nawet mnie, a więc spieszę wyjaśnić – spokojnie – nie będzie tak źle. Piszę tak, nie tylko, dlatego, że właśnie pożarłem micę flaków i nieco poweselałem, ale taka jest prawda. Wprawdzie fizys naszego prezydenta elekta budzi powszechną wesołość, ale nie u wszystkich. Kacze wdzięki napawają głębokim niepokojem ludków wywodzących się z dawnego PZPR, SLD i podobnych sitw, ale to dobrze – ktoś musi wreszcie zrobić w tym kraju dekomunizację albo choćby tylko krypto-dekomunizację, ale uczciwych ludzi ona nie dotyczy. Nie inaczej ma się sprawa z konfidentami bezpieki, którzy tracą parasol ochronny, jakim był dla nich prezydent Kwaśniewski (prezydent wszystkich UBeków). Na wyrozumiałość Kaczora nie mają, co liczyć. I dobrze! Szkoda tylko, że tak późno, bo lustracja powinna być przeprowadzona już dawno. I byłaby gdyby uchwały lustracyjnej Janusz Korwin - Mikke nie storpedował służalczy wobec komuchów i agentury Lech Wałęsa (vide film „Nocna Zmiana” Polecam!). Prezydentura Kaczyńskiego będzie wolna od szczególnych fajerwerków i raczej nudnawa, bo ma na tylko jeden cel – załapanie się na kolejną kadencję, a Polacy nie wybiorą powtórnie mocnego, zdecydowanego kontrrewolucjonisty – faceta z jajami, bo sami są tchórzliwi i bez wyrazu – wybiorą podobnego sobie. W jakim, innym kraju wybrano by prezydentem faceta o takim wyglądzie?! W żadnym.

Nie czeka nas specjalnie nic nowego, ani ciekawego. Kaczyńskiego czeka trudny okres, bo jest znienawidzony w kręgach dziennikarskich i każdy pismak będzie miał za punkt honoru jęczeć, piszczeć i skowyczeć z rozpacz i oburzenia. Nie przejmowałbym się tym wcale, bo ci sami ludzie Kwaśniewskiemu w tyłek włożyli bez wazeliny, a nachalna kampania, którą zrobili Tuskwowi zakończyła się sromotną klęską tego ostatniego.

Niestety pod względem gospodarczym najbliższą przyszłość widzę czarno – ani Kaczyński, ani PiS o funkcjonowaniu gospodarki nie mają najmniejszego pojęcia i nie robią nic, co zrobić by należało, ale i tak będą o cało niebo lepsi od zbiegowiska z SLD. Zawsze to jakaś pociecha.

I, na koniec, jeszcze dygresja – jakim cudem Naród wybrał sobie TAKIEGO prezydenta? Dobre pytanie. A może o tym wyborze przesądził nie jakiś „Naród”, ale dwie, jeno, osoby? Jakie? Tylko ojciec dyrektor Tadeusz Rydzyk i przewodniczący Andrzej Lepper dysponowali zdysplinowanym elektoratem i do tego w zupełnie wystarczającej ilości. Dziwne by było gdyby z niego nie skorzystali.

Wiaruchna! A ja jutro, w klubie Sami Swoi będę wciął pysznego pieczonego kacзора w towarzystwie uroczej Warszawianki i czerwonym wytrawnym winem wypiję toast za zdrowie wasza, nasze, Kaczora i Wszystkich Świętych! I humor będę miał wyborczy!

Krzysztof Wójcik